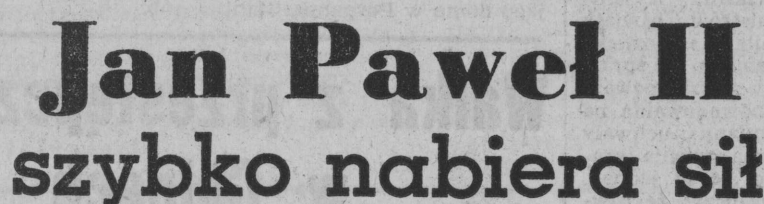


Wajdy „Człowiek z marmuru”. Główne role kreują Krystyna Janda i Jerzy Radziwiłowicz. Operatorem jest Edward Kosiński, muzyka — Andrzej Korzyński.

Na festiwalu w Cannes polską kinematografię reprezentować będą także filmy: „Złota lokalna 1901” Filipa Bana, „Ręce do góry” Jerzego Skolimowskiego i „Cma” — masza Zygiadi.



Wajdy „Człowiek z marmuru”. Główne role kreują Krystyna Janda i Jerzy Radziwiłowicz. Operatorem jest Edward Kosiński, muzyka — Andrzej Korzyński.

Na festiwalu w Cannes polską kinematografię reprezentować będą także filmy: „Złota lokalna 1901” Filipa Bana, „Ręce do góry” Jerzego Skolimowskiego i „Cma” — masza Zygiadi.

"Człowiek z żelaza" (zreżowany według scenariusza Aleksandra Scibora-Ryśkiewicza) jest fabularną opowieścią o współczesnych przemianach w Polsce. Występują w nim m.in. bohaterowie z "Człowieka z żelaza". Głównie reżyseruje Krzysztof Janda i Jerzy Radziwiłowicz. Operatorem jest Edward Kozłowski, muzyką — Andrzej Kozłowski.

Nie festiwalu w Cannes, ale kinematografii reprezentować będą także filmy: "Złota lokalna 1901" Filipa Barona, "Rece do góry" Jerzego Skolimowskiego i "Cma" Michała Zygadisa.

Warunki pracy -temat wieczny

— Samopoczucie jest teraz lepsze. Okazało się, że jednak można mówić prawdę. Czekamy na Zjazd gdzie rozstrzygnie się wiele spraw świadczących, że w partii jest demokracja — mówi pracownik Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Suchoj Destylacji Drewna — JÓZEF FIGLARZ, niedawno wybrany na sekretarza Komitetu Zakładowego partii.

RYSZARD MICHALAK, mistrz salowy pełni funkcję II sekretarza, też od ostatnich wyborów. Należy do młodej generacji załogi, która korzystając z doświadczeń starszych towarzyszy ma nadzieję, że coś jednak w tych zakładach się zmieni. Wiele przede wszystkim ulec musi poprawie warunków pracy i spraw socjalnych, o których mówi się latami, w dyskusjach oficjalnych i rozmowach prywatnych. Jest to temat wieczny, który przesłania wszystkie inne problemy działania.

— Klasa robotnicza ma tu, w Hajnowce bogatą tradycję — mówi sekretarz J. Figlarz — Mamy w organizacji partyjnej towarzyszy, których staż liczy kilkanaście lat. Jest Tadeusz Przybysz, Mikołaj Waszkiewicz, Jan Belter, Zygmunt Hamala. Niektórzy, choć są na emeryturze, nie chcą zrywać kontaktu z organizacją partyjną i załogą. Oni pracowali w jeszcze gorszych warunkach. My chcemy zadbać o ich poprawę.

— Zdrowie na przykład — włącza się do rozmowy mistrz Michalak — jest sprawą zasadniczą. Wiado-

mo, że załoga tego zakładu, jest szczególnie narażona na różne nieprzyjemne warunki. Ludzi niekaj choroby zawodowe, spowodowane wydobywającymi się w czasie produkcji gazami, tlenkami węgla, metanu, które atakują drogi oddechowe. Coraz więcej robotników zapada na serce. Na składzie surowca czują choroby wirusowe. Coraz częściej są choroby żołądka. Najwyższa temperatura w jakiej robotnicy pracują dochodzi do 60 stopni Celsjusza.

— Więc nie dziwnego, że w tych zakładach, warunki pracy stawiane są na pierwszym miejscu. Trzeba się dobijać o budowę pomieszczeń dla ambulatorium i stołówek, bo te które są dawno już przestały wystarczać. Pilną sprawą do rozwiązania są też mieszkania. Owszem część robotników mieszka w nowych blokach. Ale są rodziny gniejące się w starej kolonii domków wybudowanych wraz z zakładem w 1917 roku. Są to mieszkania bez wygód, wymagające stałych remontów. Więc o tych sprawach chcą mówić delegaci na Konferencji Miej-

skiej PZPR. Będą to ebow problemów ideowo-politycznych partii sprawy najważniejsze.

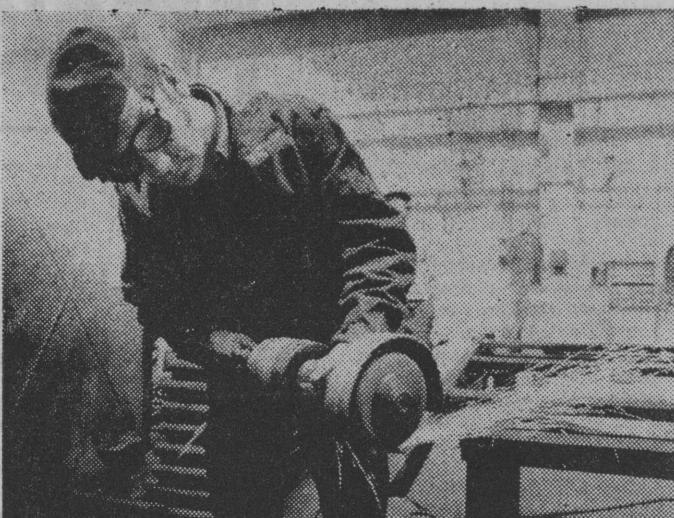
* * *

W Hajnowskim Zakładzie Przemysłu Maszynowego Lesnictwa do nowej egzekutywy weszło również kilku młodych towarzyszy. Sekretarz Komitetu Zakładowego Dymitr Karpiej stawia na pomoc starszych członków partii, a przy rozwiązywaniu problemów socjalnych na związku — branzowy i „Solidarność”. Wśród wniosków i postulatów przeważają sprawy własne socjalno-bytowe.

Chcą się przede wszystkim upomnieć o ośrodek rekreacyjny w Rybakach, przy urzędowaniu którego pracowała młodzież zakładu. Ośrodek w Rybakach przejął Ośrodek Sportu i Rekreacji, lecz nie się tam nie dzieje. Domki niszczą bez remontów, stołówka buduje się już parę lat. Postanowiono więc porozumieć się z załogą innych zakładów hajnowskich i przejąć ośrodek



Ryszard Michalak należący do młodej generacji załogi, ma nadzieję, że coś się w zakładzie zmieni.



Jan Nowik jest członkiem organizacji partyjnej od 5 lat. Widzi swoje miasto na co dzień i zna jego braki.

w Rybakach, zabezpieczając wszystkie prace remontowe. W rozmowie ze spawaczem Janem Nowikiem, który od 5 lat jest członkiem organizacji partyjnej, dowiadujemy się o innych dotkliwych brakach w mieście. Właściwie nie są to sprawy nowe. Mówi się i pisze o nich od lat — a są to: konieczność budowy szpitala i dworca. Ludzie widzą swoje miasto na co dzień, znają niedomagania, które im utrudniają życie. Łączy się więc wszyscy w tej trosce, solidarnie.

— Załoga ubiega się o tereny na ogrody działkowe, jak na razie bez rezultatu. Wykorzystuje się więc każdy skrawek przed blokami, by zasiać warzywa, ale są to małe zagonki — mówi Nowik, który słyszał, że tymi sprawami zajął się już rząd.

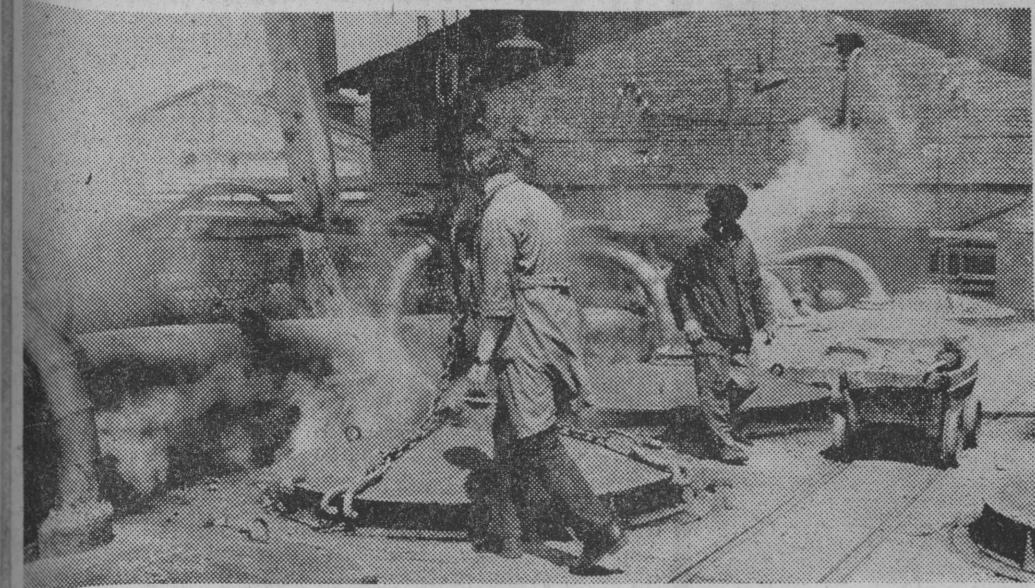
— Niecałe dwa miesiące do Zjazdu. Czekamy na ten Zjazd, na którym powinno się stworzyć gwarancję rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej — kończy naszą rozmowę sekretarz Dymitr Karpiej.

O demokracji wewnątrzpartyjnej mówi delegat na Konferencję Miejską, Wiesław Filiks, pracownik Hajnowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

— Istotną sprawą jest pełna demokracja życia partyjnego. Powinna być demokracja wyborów do władz i demokracja działania. Chodzi mi o to, aby wybierani dzisiaj delegaci na konferencje i na Zjazd mieli możliwość rozliczać władze z działalnością, z realizacją przyjętych programów. Dotyczyć to powinno wszystkich ogniw, od najniższych komórek do władz centralnych. Myślę, że to umocniłoby pozycję partii w ogóle, nie tylko wśród jej członków.

Tak więc w dyskusjach przeplatają się sprawy życia wewnątrzpartyjnego z problemami bytu ludzi pracy, a co ważne ożywiła się wyraźnie działalność organizacji partyjnych.

Fot. K. Swiderski



Ciężkie warunki pracy w Zakładzie Suchoj Destylacji Drewna są znane od lat. NA ZDJĘCIU: Przygotowanie do wypalunku retorty z pieca.

Z zagranicy

Podobnie jak u nas

Węgry walczą z „pustymi przebiegami”

(Korespondencja z Budapesztu)

Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej podjęła uchwałę o potrzebie zmniejszenia nieuzasadnionych nakładów w transporcie i lepszym wykorzystaniu taboru drogowego. Z uchwały tej zrodziło się zarządzenie Ministerstwa Komunikacji i Poczty, które ma na celu zmniejszanie tzw. pustych przebiegów ciężarówek.

Nakłada ono na przedsiębiorstwa eksploatujące ciężarówki o nośności ponad 5 ton — w przypadku gdy samochód wykorzystany jest do przewozu na trasie ponad 100 km — obowiązek zapewnienia ładunkowi także na powrotną trasę. W przeciwnym razie przedsiębiorstwo płaci karę w wysokości 3 forintów za każdy kilometr. W przypadku niewyłączenia pustego przebiegu (a zdarza się to często) kara jest 10-krotnie wyższa.

Jak wykazały kontrole drogowe, w ciągu pierwszych 2 miesięcy na skontrolowanych ponad 10 tys. pojazdów około 950, a więc ok. 9 procent kontrolowanego taboru, odbywało drogę powrotną bez ładunku. Wyniki badań wskazują, że w przedsiębiorstwach przemysłowych i gospodarkach rolnych odsetek ten jest większy niż w przedsiębiorstwach transportowych, które pracują w oparciu o lepiej koordynowany harmonogram przewozów. Są też pierwsze oznaki zacieśniania współpracy w dziedzinie przewozu ładunków między poszczególnymi przedsiębiorstwami na jednym terenie. Kierownicy wydziałów transportowych częściej porozumiewają się w sprawie kierunków, terminów przewozu ładunków, lepiej wykorzystując posiadany tabor i co najważniejsze — spalając znacznie mniej benzyny. A o to tak-że chodziło przy wprowadzaniu omawianego zarządzenia w życie. (Interpress)

PAWEŁ DERESZ

Czego oczekuję od IX Zjazdu

Miary odpowiedzialności

Często pojawia się w prasie, albo raczej pojawiało się, określenie: „zbiorowa mądrość partii”. Kiedy to czytamy, doprawdy nie wiem o co chodzi. Prawdopodobnie jest to wymysł ojców chrzestnych propagandy sukcesu, którzy nie wiedzieli, że grupie społecznej, choćby największej i kierującej się wzniosłymi ideałami, nie można przypisywać cech właściwych przecież tylko pojedynczym ludziom. Moim zdaniem partia, jakkolwiek może zrzeszać wielu, choćby wszystkich mądrych ludzi, sama w sobie jest jedynie organizacją, czymś czego nie można personifikować. Powie ktoś, że wszczynam akademicką dyskusję. Ale jeśli przyjąć, że partię cechuje owa zbiorowa mądrość, to może też trzeba mówić o jej zbiorowej odpowiedzialności?

W ostatnich latach niejeden członek partii stał się ofiarą nieuczciwego, anormalnego. Przez takich ludzi uciierał autorytet partii. Lecz czy za ich sprawą cała partia ma teraz ponosić zbiorową odpowiedzialność? Zadałem to pytanie mając nadzieję, że podczas Zjazdu nikt nie będzie mówił ani o zbiorowej mądrości ani o zbiorowej odpowiedzialności. Bo to nie partia nadużywała swojej pozycji, nie partia budowała sobie za darmo dacie, a tylko ludzie, którzy ją zawiedli i to ich należy rozliczać. Nie zbiorowo a indywidualnie. Każdego według osobistej winy.

Zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami IX Zjazd PZPR powinien więc wyeliminować z partii tych wszystkich, którzy nie sprawdził się, lub co gorsze sprzeniewierzył się jej ideałom. I to każdego bez wy-

jątku, choćby okazało się, że jest ich nie dziesięć, a dziesięć tysięcy. Ja wiem, że wielu działaczy obawia się aż tak ostrych cięt, że strasze jest im słowo „czystka”, słowo, które — jak mówią — może stać się powodem, dla którego partia „straci twarz”. Ich argumentem jest także twierdzenie, że nie można nagle usunąć wszystkich winnych, gdyż taki manewr spowodowałby powstanie niebezpiecznej luki kadrowej. Lecz dla takich jak ja szeregowych członków partii, wszystkie te tłumaczenia są niepoważne. Bo właśnie odwrotnie, partia straci twarz, jeśli nie wyeliminuje z niej wszystkich, którzy nie mają moralnego prawa reprezentowania jej, występowania w jej imieniu. I nie obawiamy się, nie powstanie żadna luka kadrowa. Winnych znajdzie się może parę tysięcy, a to mało w porównaniu z milionami ludzi należących do partii.

Myślę więc, że IX Zjazd będzie tym przełomowym wydarzeniem, które zapoczątkuje w pełni proces oczyszczania naszych szeregow. Sprawy personalne, rozliczenie starych układów kadrowych, to m. in. klucze do rozwiązania tych problemów. Odnoszą polityczną i moralną, przeobrażenia w partii, reformy gospodarcze, tworzenie nowych motywacji do pracy — wszystkie te zadania będą możliwe do spełnienia, jeśli IX Zjazd jasno wypowie się, kim powinien być członek partii, jeśli w swoich decyzjach, nowym statucie i uchwałach określi miary partyjnej odpowiedzialności.

KAROL WRZESIŃSKI
I sekretarz POP przy Oddziale WSS „Społem” w Hajnowce

Statystyka na bieżąco

Ponad 5 mln branzowców

Ta statystyka opublikowana została po raz pierwszy. Jest z pewnością niedokończona, trwa ruch kadrowy pomiędzy różnymi związkami zawodowymi i wykazy członków związków zmieniają się z dnia na dzień. Niemniej Robotnicza Agencja Informacyjna Branzowych Związków Zawodowych, która do rąk czytelników przekazała właśnie pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego” postanowiła opublikować co kwartał dane statystyczne o branzowych zwią-

zkach zawodowych. Według danych na dzień 30 IV 1981 Branzowe Związki Zawodowe zrzeszały 5 140 872 członków wliczając członków trzech nowo powstałych związków (ok. 30 tys.); Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Świeckich Kultu Religijnego, Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych Re-

sortu Spraw Wewnętrznych. Dla porównania, liczebność członków na dzień 30 IV 1980 wynosiła 13 511 437.

Warto zwrócić także uwagę na informacje dotyczące dwu związków: Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społeczności, który na dzień 30 IV 1981 r. zrzeszał 555 427 (co stanowi 43,6 proc. w stosunku do ogółu zatrudnionych w resorcie handlu i usług) oraz Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa w PRL, który na dzień 30 IV 1981 r. zrzeszał 671 708 (czyli 62,6 proc. w stosunku do ogółu zatrudnionych w sektorze gospodarki rolno-rolnictwa).

(Interpress)

SONDA „GW” SONDA „GW” SONDA „GW”

ROBOTNICZY-81

Czy urządzenie Polski po nowemu odbywa się zgodnie z robotniczymi pragnieniami? Czy przyszłość własna i kraju spoglądana jest z optymizmem czy też z obawami?

Czy sprawiedliwie to znaczy każdemu równo czy też jednemu mniej a drugiemu więcej? A jeżeli nie każdemu równo, to komu więcej i ile?

Jak we własnym zakładzie pracy realizowane jest hasło współzrządzenia? Czy robotnicy mają wpływ na to, co się dzieje w ich miejscu pracy czy też nie?

Jakie jest oblicze współczesnych robotników? Jak robotnicy widzą samych siebie, a jak ich widzą inne klasy i warstwy społeczne? Czy klasa robotnicza w regionie jest taka sama lub inna jak klasa robotnicza Wybrzeża, Śląska?

Od sierpnia opinie załóg robotniczych są coraz częściej ujawniane i dyskutowane publicznie. Ale czy to znaczy, że całe społeczeństwo zna dokładnie stosunek robotników do wielu aktualnie dyskutowanych problemów?

Wydaje się nam, że nadal jest to wiedza fragmentaryczna, niedokładna — jednym słowem niedostateczna. Stąd też pomysł naszej ankiety, którą adresujemy do wszystkich pracujących w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach budowlanych, transportowych, do pracowników jednostek użyteczności publicznej, handlu i usług. Dla czego zwracamy się do pracujących, a nie do robotników? Otóż dlatego, że termin robotnik jest terminem nieostrym. Nie bardzo na przykład wiadomo, czy brygadzi-
sta z wyższym wykształceniem jest robotnikiem czy nim nie jest.

Do naszych Czytelników zwracamy się z prośbą o liczną udział w sondzie „Robotnicy-81”. Prosimy o podkreślenie wybranych odpowiedzi. Będziemy wdzięczni za listy, w których wyrażicie szersze opinie o sprawach, które poruszamy w ankiecie. Nadesłane listy w całości lub we fragmentach — naturalnie oprócz wyników sondy — będziemy publikować na naszych łamach. Liczymy, że zebrane w ten sposób opinie będą pomocne dla redakcji i wzbogacą naszą „Gazetę”.

Wśród Czytelników, którzy do 1 czerwca br. nadesłali pod adresem: „Gazeta Współczesna” 15-950 BIAŁYSTOK, ul. Wesołowskiego 1 (z dopiskiem „ROBOTNICZY-81”) wypełnione ankiety, rozlosujemy 30 wartościowych książek. Z góry dziękujemy serdecznie za nadesłanie ankiet i listów.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

(wybrane odpowiedzi prosimy podkreślić)

Tej rubryki nie wypełniać

I Czy Twoim zdaniem w naszym kraju występują wyraźne różnice społeczne między ludźmi?

1. Występują
2. Nie występują
3. Nie mam zdania

II Jeśli uważasz, że różnice występują, to jakie podziały są przez ludzi odczuwane najsilniej? (podkreśl najwyżej dwie odpowiedzi).

1. Wykształcenie — niewykształcenie
2. Rządzący — rządzeni
3. Biedni — bogaci
4. Fizyczni — umysłowi
5. Partyjni — bezpartyjni
6. Mieszkańcy miast — mieszkańcy wsi
7. Inne (jakie?)

III Od jakich czynników zależy poziom życia w Twojej rodzinie oraz wśród Twoich znajomych? (podkreśl co najwyżej dwie odpowiedzi).

W Twojej rodzinie:

W innych znanych Ci rodzinach:

1. Od wysokości zarobków
2. Od umiejętności gospodarowania, oszczędzania, pracowitości
3. Od ilości dzieci na utrzymaniu
4. Od pomocy rodziny
5. Od zarobków uzyskanych przez członka rodziny za granicą
6. Od możliwości dorobienia (np. prace złeczone itp.)
7. Od korzystania z tzw. znajomości
8. Od innych czynników (jakich?)
1. Od wysokości zarobków
2. Od umiejętności gospodarowania, oszczędzania, pracowitości
3. Od ilości dzieci na utrzymaniu
4. Od pomocy rodziny
5. Od zarobków uzyskanych przez członka rodziny za granicą
6. Od możliwości dorobienia (np. prace złeczone itp.)
7. Od korzystania z tzw. znajomości
8. Od innych czynników (jakich?)

IV Czy zarobki niżej wymienionych grup pracowników — w Twoim zakładzie — powinny być wyższe czy niższe?

Wyższe

Niższe

1. brygadziści
2. majstrowie
3. inżynierowie
4. pracownicy administracji
5. kierownicy działów (wydziałów)
6. dyrektorzy
7. pracownicy etatowi organizacji społecznych i politycznych
1. brygadziści
2. majstrowie
3. inżynierowie
4. pracownicy administracji
5. kierownicy działów (wydziałów)
6. dyrektorzy
7. pracownicy etatowi organizacji społecznych i politycznych

V Której — z niżej wymienionych grup zawodowych — zwiększyłbyś zarobki, a której byś zmniejszył? Zwiększyłbyś

Zmniejszyłbyś

1. budowlani
2. nauczyciele
3. górnicy
4. pielęgniarzy
5. projektanci, architekci
6. kolejarze
7. pracownicy „za ladą” w handlu
8. pracownicy etatowi związku zawodowego, do którego należysz
1. budowlani
2. nauczyciele
3. górnicy
4. pielęgniarzy
5. projektanci, architekci
6. kolejarze
7. pracownicy „za ladą” w handlu
8. pracownicy etatowi związku zawodowego, do którego należysz

VI Czy Twoim zdaniem zarobki robotników powinny być zróżnicowane?

1. Tak
2. Nie
3. Nie mam zdania

VII Jeżeli zarobki powinny być zróżnicowane, to według Ciebie, jakie czynniki powinny je różnicować? (podkreśl najwyżej jedną odpowiedź).

1. wydajność pracy
2. kwalifikacje
3. szkodliwe warunki pracy
4. staż pracy
5. praca w „ważniejszych” społecznie gałęziach gospodarki narodowej
6. Inne (jakie?)

VIII Z jaką opinią oświadczyć się zgadzasz?

1. Wysokość płacy powinna zależeć od wkładu i wyników pracy
2. Wysokość płacy powinna wynosić ludzkie potrzeby

IX Gdybyś zarabiał dużo więcej niż obecnie, to na co przeznaczyłbyś te dodatkowe pieniądze? (podkreśl jedną odpowiedź).

1. na budowę domu
2. na wyżywienie i ubranie
3. na samochód
4. na rozrywkę
5. na wczasy i wycieczki zagranicę
6. zachowałbym „na czarną godzinę”
7. Inne (jakie?)

X Od jakich czynników zależy w Twoim zakładzie wzrost wydajności pracy? (podkreśl co najwyżej dwie odpowiedzi).

1. dobrej organizacji pracy
2. lepszej pracy ludzi (większej chęci do pracy)
3. dobrych stosunków między ludźmi
4. lepszego zaopatrzenia w materiały i narzędzia
5. wyższej płacy
6. kwalifikacji pracowników
7. lepszych warunków pracy (socjalnych i bhp)
8. dobrego kierownictwa
9. Inne (jakie?)

XI Jakie sprawy w Twoim zakładzie uważasz aktualnie za najważniejsze? (podkreśl co najwyżej dwie odpowiedzi).

1. przydział mieszkań
2. dostosowanie produkcji do dostaw materiałów
3. ustalenie norm pracy
4. zmniejszenie zatrudnienia
5. podział premii
6. wybory do władz związkowych
7. przydział wczasów
8. wybory do samorządu pracowniczego
9. dokonanie zmian na stanowiskach kierowniczych
10. Inne (jakie?)

WYPEŁNIĆ — WYCIĄC — WYSLAĆ — WYPEŁNIĆ — WYCIĄC

ciąg dalszy na str. 4

ROBOTNICY—81

XII Jak organizacja związkowa, do której należysz dba o Twoje interesy?

1. dobrze reprezentuje moje interesy
2. częściowo reprezentuje moje interesy
3. nie dba o moje interesy
4. jest to mi obojętne
5. nie mam zdania

XIII Jeśli Ci się coś nie podoba w zakładzie, to w jaki sposób wyrażasz swoje niezadowolenie?

1. interweniuję w organizacji związkowej
2. składam skargę do kierownictwa
3. lekceważę pracę
4. dążę do strajku
5. interweniuję w organizacji partyjnej
6. nie mam zdania

XIV Jeżeli w Twoim zakładzie podpisano porozumienie z dyktando, to jak jest ono realizowane?

1. jest wykonywane w pełni
2. jest wykonywane częściowo
3. nie jest wykonywane w ogóle

XV Czy Twoim zdaniem wpływ załogi na kierowanie zakładem w ostatnich miesiącach:

1. zwiększył się wyraźnie
2. jest nieco większy
3. nie się zmieniło
4. zmniejszył się
5. nie mam zdania

XVI Czy w ostatnich miesiącach wpływ klasy robotniczej na rząd w kraju:

1. zwiększył się wyraźnie
2. zwiększył się nieznacznie
3. pozostał taki sam jak przedtem
4. zmniejszył się
5. nie mam zdania

XVII Czy w perspektywie kilku najbliższych lat wpływ robotników na rząd w Polsce:

1. będzie zwiększał się
2. pozostanie taki sam jak obecnie
3. zmniejszy się
4. trudno powiedzieć
5. nie mam zdania

XVIII Czy znasz projekty ustaw:

1. o związkach zawodowych TAK NIE
2. o przedsiębiorstwach TAK NIE
3. o samorządzie załogi TAK NIE
4. o cenzurze a) projekt rządowy TAK NIE b) projekt społeczny TAK NIE

XIX Czy z zasadniczymi tezami tych projektów generalnie zgadzasz się, nie zgadzasz się, czy też sądzisz, że o tych sprawach powinni decydować specjaliści?

1. o związkach zawodowych: — zgadzam się — nie zgadzam się — niech decydują specjaliści
2. o przedsiębiorstwach: — zgadzam się — nie zgadzam się — niech decydują specjaliści
3. o samorządzie załogi: — zgadzam się — nie zgadzam się — niech decydują specjaliści
4. o cenzurze a) projekt rządowy: — zgadzam się — nie zgadzam się — niech decydują specjaliści b) projekt społeczny: — zgadzam się — nie zgadzam się — niech decydują specjaliści

XX Co sądzisz o niżej sformułowanych tezach?

1. przedsiębiorstwo powinno zbankrutować, jeśli źle będzie gospodarzyć: zgadzam się — nie zgadzam się — nie mam zdania
2. przedsiębiorstwo powinno zbankrutować, gdy nie będzie miało zbytu na swoje towary chociaż są one dobre: — zgadzam się — nie zgadzam się — nie mam zdania
3. przedsiębiorstwo będzie mogło rozwijać się i podwyższać płace tylko wtedy, gdy zarobi na siebie: — zgadzam się — nie zgadzam się — nie mam zdania

XXI Czy Twoim zdaniem bezrobocie wpłynie na poprawę dyscypliny i wydajności pracy?

1. tak
2. nie
3. uważam, że bezrobocie u nas jest
4. nie mam zdania

XXII Jak oceniasz perspektywę rozwojową swego zakładu pracy?

1. zakład ma dobre perspektywy na przyszłość
2. zakładowi grożą kłopoty
3. nie mam danych, żeby odpowiedzieć na to pytanie
4. nie mam zdania

XXIII Z jaką opinią byś się zgodził, a jaką kategorycznie byś odrzucił?

1. strajk powinno się stosować w ostateczności, gdy rozmowy nie przyniosą żadnego skutku: podzielam — odrzucam
2. strajk jest praktycznie jedyną skuteczną formą dochodzenia swoich racji: podzielam — odrzucam
3. strajk byłby właściwie zbędny, gdyby Sejm dobrze reprezentował wyborców a rząd słuchał władz związkowych: podzielam — odrzucam

XXIV Czy Twoim zdaniem państwo polskie po sierpniu jest silniejsze czy słabsze?

1. jest silniejsze
2. jest takie jak było
3. jest słabsze
4. nie jest to dla mnie sprawa ważna
5. nie mam zdania

XXV Czy smilany jakie dokonują się w Polsce po sierpniu — są Twoim zdaniem — oceniasz ogólnie — zmiennie:

1. na lepsze
2. na gorsze
3. nie są to zmiany ważne
4. nie mam zdania

Pod jakim względem sytuacja się poprawiła?

Pod jakim względem sytuacja się pogorszyła?

XXVI Czy wprowadzenie systemu kartkowego pomogło Twojej rodzinie?

1. pomogło
2. nie pomogło
3. nie się zmieniło
4. trudno ocenić
5. nie mam zdania

XXVII Czy wprowadzenie większej ilości wolnych sobót

1. poprawiło warunki życia mojej rodziny
2. zmiany na lepsze są niewielkie
3. kłopoty przeważają nad zyskami
4. trudno ocenić

XXVIII Jakie zmiany polityczne i gospodarcze uważasz za konieczne, żeby kraj nasz nie był już nigdy narażony na kryzys? Prosimy o odpowiedź na oddzielnej kartce papieru.

DANE OSOBISTE

- I. Płeć: 1. kobieta 2. mężczyzna
- II. Wiek
- III. Stan cywilny 1. panna (kawaler) 2. żonaty (mężatka) 3.
- IV. Wykształcenie 1. niepełne podstawowe 2. podstawowe 3. zawodowe 4. niepełne średnie 5. średnie 6. niepełne wyższe 7. wyższe
- V. Zawód:
- VI. Stanowisko:
- VII. Miejsce zamieszkania: 1. wieś 2. miasto do 20 tys. 3. miasto powyżej 20 tys. 4. Białystok
- VIII. Pochodzenie społeczne: 1. chłopskie 2. robotnicze 3. inteligentne
- IX. Miejsce urodzenia i wychowania: 1. wieś 2. miasto
- X. Przynależność organizacyjna 1. PZPR 2. ZSL 3. SD 4. ZSMP, ZMW, ZMD 5.
- XI. Przynależność związkowa 1. NSZZ „Solidarność” 2. związek branżowy (federacyjny) 3. związek autonomiczny 4. nie należę
- XII. Ilość dzieci na utrzymaniu
- XIII. Dochód na jednego członka rodziny
- XIV. Mieszkanie: 1. samodzielne 2. niesamodzielne
- XV. Czy w Twoim gospodarstwie domowym znajduje się: 1. telewizor 2. pralka 3. lodówka 4. maszyna do szycia 5. samochód 6. magnetofon 7. biblioteka 8. telefon 9. radioodbiornik 10. adapter 11. robot domowy 12. motocykl 13.
- XVI. Czy korzystałeś w ostatnich dwóch latach z wczasów? 1. TAK 2. NIE
- XVII. Czy wyjeżdżałeś w ostatnich latach za granicę? 1. TAK 2. NIE
- XVIII. Czy pełniłeś jakąś funkcję społeczną? 1. TAK 2. NIE
- XIX. Czy chciałbyś pełnić jakąś funkcję społeczną? 1. TAK 2. NIE

Wypełnijmy za wypełnienie ankiety

W minionych latach rośnie zużycie wody w mieszkaniach, ogródkach działkowych, przedsiębiorstwach. Wtedy najbardziej odczuwamy jej niedobór. W woj. białostockim mamy tylko kilka miejscowości z centralną siecią wodociagową, gdzie w tym roku wody będzie w kranach pod dostatkiem. Korzysta się tam ze studni głębinowych, które w najbliższych latach przybyć mają (łącznie ze studiami uzdatniania) w 12 kolejnych ośrodkach. Takie załogi przyjmują się na bieżącą pięciolatkę. Na ile są one realne — trudno przewidzieć, bo prace planistyczne spótniają się wszędzie, nie wyłączając szczególnie centralnego. Na dobrą sprawę nie wiadomo, czy znajdują się nakłady oraz wykonawcy.

Najgorsza sytuacja jest pod tym względem w Białymstoku. Dwa ujęcia nie są w stanie pokryć zapotrzebowania, toteż latem w godzinach szczytu może być wody o 30 procent za mało. Trwają co prawda prace projektowe nad nowymi inwestycjami i za kilka lat spodziewana jest poprawa sytuacji, ale dopiero za kilka lat. Ktoś zapominał, że woda jest akurat tym dobrem konsumpcyjnym, bez którego obywateli nie sposób było wyobrazić sobie. Jest to więc obok ciepłownictwa i innych dziedzin komunalnej infrastruktury ta właśnie, w której dobrze widać nasze koncepcyjne błędy i rozwojowe paradoksy.

Z myślą o kolejnym ujęciu wody dla Białegostoku, zaprojektowano nowy, waskowski zalew na rzece Supraśl. Wyliczono orientacyjny koszt rzędu 5 mld zł. Wtedy, gdy rodzila się koncepcja, a więc w latach 1975—76, pora była najwyższa, by działać szybko, ale i rozsądnie. Rozsądek przyszedł jednak dopiero w zeszłym roku. Po

analizie nakładów i kosztów od koncepcji odstąpiono. Współtwórcy przedsięwzięcia zachęcają, by podkres-

zbiornika transportowana będzie rurociągiem. W rejonie Bagnówki powstanie stacja uzdatniania, a po dro-

podarstw domowych, do celów ciepłowniczych. Dodajmy do tego pozostałe obiekty przemysłowe i okazało się, że zużycie wody przekracza 30 proc. miejskiej wody przeznaczanej do konsumpcji. Trzeba tu proporcje zmienić. Przedsiębiorstwa dopinające są do budowy własnych ujęć, obowiązują specjalne ograniczenia i limity przy korzystaniu z wodociągów miejskich, ale dopiero woda z Narwi zniweluje niedobory, pozwoli odyskować dla potrzeb mieszkańców wodę pitną dobrej jakości. Kiedy? — Zapewne nie prze-

Na razie zaopatrywanie Białegostoku w wodę jest bardzo kłopotliwe. Niektórzy twierdzą, że sytuacja staje się krytyczna. Obydwa funkcjonujące ujęcia wykorzystywane są w stopniu o 30 proc. wyższym, niż zakładali projekt. Wydawane są decyzje o racjonalowaniu wody i ponaglenia w sprawie wykonywania nowych, lokalnych studni. Przewiduje się, że w 1984 roku niedobór wody może dojść do godzinach szczytowego poboru do 40 proc.

Dopiero wspomniane, duże inwestycje poprawią sytuację. Zwiększają dostawę o 150 proc. w stosunku do aktualnych. Dobowe zapotrzebowanie, które w roku 1995 szacuje się na Białymstoku na 181 tys. metrów sześciennych, będzie w pełni pokryte. Do tej opinii przedstawicieli Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, odnosi się trzeba z umiarkowanym optymizmem, bo stale jakieś inwestycje wypadają nam z planu. Zastanawiające jest poza tym, jak poradzą sobie wykonawcy ze spiętrzeniem robót, jeśli obecnie nie są w stanie podjąć znacznie skromniejszych zadań. Pytań bez odpowiedzi rodzi się więcej, a zasadnicze brzmie: jeśli stać nas dziś na myślenie o perspektywach zaopatrzenia w wodę pod koniec tego stulecia, to o czym myśleli ojcowie miasta w latach sześćdziesiątych?

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Zapowiedź przejściowej suszy

lic, iż tym samym uratowano od zalania 1740 hektarów użytkowych łąk. Nie podzielał optymizmu. Wszak rachunki dla tych gruntów i alternatywy pomysł szukać należało już przed pięciu laty. Zamiast straszyć gospodarzy wywłaszczaniem i narażać gospodarkę na straty, wystarczyło zastanowić się nad rozwiązaniem, które narodziło się niedawno. Kolejne ujęcie wody dla miasta przewiduje się teraz w Siemianówce. Z tamtejszego

dze przepompownia. Pierwszą wodę z tego źródła otrzymać mamy jeszcze przed 1987 rokiem. Równocześnie planowane jest IV ujęcie na rzece Narwi, z wodą przeznaczoną głównie dla celów przemysłowych. To ważne zadanie. Jedną tylko elektropięśnionia EC II, docelowo pobierać ma dla swoich potrzeb 210 litrów wody na sekundę. Tym samym około 12 proc. uzdatnionej wody pitnej już teraz trafia, zamiast do gos-

dziej jak pod koniec tej pięciolatki.

Zważywszy, że wspomniane inwestycje mają charakter długofalowy, że w trakcie etapowej realizacji częściowo tylko kompensować będą niedobory wody, niezbędne staje się szybkie ukończenie rozbudowy istniejącego ujęcia w Wasilkowie. Poprawić ma ono sytuację już w przyszłym roku, po wybudowaniu pierwszego ciągu przemysłowego.

Sukcesy młodych muzyków

W czasach kiedy wszystko niemal trzeba odnawiać lub naprawiać, cieszą kołojne osiągnięcia białostockich pedagogów muzycznych oraz ich wychowanków. Nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Białymstoku, Marek Kamiński po niedawnym sukcesie swych uczniów, którzy zajęli drugie miejsce na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Kameralnych w Elblągu oraz czołowe miejsca na podobnym przesłuchaniu klas instrumentów dętych w Białymstoku, odniósł kolejny sukces. Przygotowane przez niego trio strójkowe zajęło na tegorocznych przesłuchaniach trzecie miejsce.

tomiasz przed trzema laty również drugie miejsce w duet gitarowy z klasy tego wyróżniającego się młodego pedagoga.

Nie mniejszy sukces odnieli także uczniowie Społecznego Ogniska Muzycznego nr 2 Krzysztof Czaplewicz z klasy Bogdana Klepackiego wygrał swoją kategorię, a wspólnie z Andrzejem Bayerem ułaskawili się na trzecim miejscu w grupie gitarowych zespołów kameralnych. Doroczny przegląd pracy Społecznych Ognisk Muzycznych, który odbył się w ostatnią niedzielę sali koncertowej Filharmonii, swym trzygodzinnym i ciekawym programem dowiódł, że mamy sporo uzdolnionych młodych i dobrych pedagogów. Przez filharmoniczną estradę przebiegało się około 150 amatorów muzykowania i to nie tylko z Białegostoku, lecz również z tzw. głębokiego terenu: obok dzieł z Siemiatycz, Białoska Podlaskiego, Hajnówki, Łap, Moniek usłyszeliśmy mieszkańców Dziadowie i Czeremchy. W tym kontekście sukces gitarzystów z SOM nr 2 nie jest przypadkowy.

Wszystkim młodym laureatom oraz ich pedagogom życzymy dalszych sukcesów i spodziewamy się godnej odpowiedzi ze strony smyczkowców, pianistów czy akordeonistów, którzy są przecież znacznie lepiej reprezentowani w naszych szkołach niż gitarzyści. Życzenia są jak najbardziej aktualne i potrzebne, gdyż właśnie rozpoczyna się finał IV Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonistów, do którego zakwalifikowało się pięć uczniów białostockich szkół muzycznych I i II stopnia.

STANISŁAW OLECKI



Mniej małych fiatów—niestety

Jedną z wielu inwestycji ubiegłych dziesięciu lat była Fabryka Samochodów Małolitrażowych. Zmodernizowany zakład w Bielsku-Białej i wybudowany nowy w Tychach (woj. katowickie) okazały się jedną z najbardziej opłacalnych inwestycji tej dekady, tak bogatej w gigantyczne budowy. FSM swoją produkcję spłaca już długi czas, nie na jej realizację. Niestety, montowanych tu samochodów, głównie małych fiatów, mało kto chce. Jest ciągle o wiele za mało. Zakład w obecnej sytuacji nie ma szans na rozbudowę, a tym samym — na wzbogacenie produkcji. Jesteśmy jeszcze chyba na długo zdani na popularne „maluchy”,

oczywiście i nabycie ich uzależnione będzie, jak wiadomo, od losowania. Zapisy na samochody potęgowały wręcz potrzebę przedstawienia się sytuacją z opłoniem. Z powodu ich braku może dojść nawet do zatrzymania produkcji. Opony te sprostawa się za dewizy, jako że Stomil z braku materiałów, opón do „maluchów” nie produkuje, czyli kółko się zamyka.

Co się dotyczy eksportu — to FSM ma potwierdzone zamówienia na 72 tys. samochodów do krajów kapitalistycznych i 24 tys. do państw socjalistycznych. Jak z tego wynika, dla krajowych odbiorców pozostaje niewiele. (ha)

Zdjęcia CAF — Andrzej Batur

Wydawnictwo dla nauczycieli

Białostocki Instytut Kształcenia Nauczycieli w porozumieniu z władzami oświatowymi trzech województw postanowił reaktywować wychodzący przed kilkanaście laty „Przegląd Oświatowy — Wychowawczy”. Będzie to wydawnictwo upowszechniające doświadczenia nauczycieli, na jego łamach będą mogli publikować wyniki swoich badań studenci pedagogów i „pracownicy” Filii UW. „Przegląd” spełniać będzie także funkcję informacyjną, będą mogły w nim być odnotowywane najważniejsze wydarzenia zachodzące w oświacie.

Na czele rady redakcyjnej, w skład której wchodzi pracownicy IKN, Filii UW, przedstawiciele kuratorów i nauczycieli, stoi prof. dr hab. Jerzy Niemiec.

700-letni „Kościuszko”

W Ruszycy koło Polanicy nie dąb „Kościuszko”, który należy do najstarszych drzew w kraju. Jego wiek określa się na 700 lat. Jest on więc młodszy od legendarnego „Bartka” pod Zaganiem.

Swoją nazwę dąb zawdzięcza miejscowej ludności, która nazywała go tak na pamiątkę pobytu w tych stronach Tadeusza Kościuszki. Podobno pod tym drzewem w maju 1794 r. generał Kościuszko ogłosił swą Uniwersał Polanicki. (A.K.)

Fachowcy — rolnikom

Fazy rozwojowe zbóż od momentu krzewienia do początku strzelania w źdźbło są najbardziej odpowiednio do zwalczania chwastów oraz do stosowania głównych dawek nawozów azotowych. Istniejące obecnie siewniki nawozowe nie pozwalają na równomierny wysiew nawozów na łanach zbóż, gdyż ich precyzyjność jest daleka od wymagań biologicznych roślin.

Obecnie oprócz tradycyjnych technik nawożenia pogłównego zbóż jak wysiew ręczny, stosowania siewników nawozowych czy rozrzućników istnieje możliwość dolistnego dokarmiania zbóż z jednoczesnym niszczeniem

azotowo-herbicydowej najbardziej przydatnym nawozem jest mocznik, ponieważ zawiera dużo azotu, łatwo rozpuszcza się w wodzie, szybko przenika przez liście, nie powoduje korodowania metalowych zespołów opryskiwacza.

Odważoną dawkę mocznika w ilości 40—70 kg (co stanowi 18—32 kg czystego azotu) rozpuszczamy w wodzie, dodając do tego herbicydów odpowiednio do niszczenia chwastów w danym gatunku zbóż. Wybór i dawka herbicydów uzależniona jest od rośliny, na której stosujemy zabieg. Najpowszechniej do odchwaszczania zbóż stosuje się Chwastox 30, Pielik, Chwastox D i M. Tak przygotowaną

mieszanek azotowo-herbicydową wlewa się do opryskiwacza, a następnie uzupełnia się brakującą ilość wody. Przed wykonaniem oprysku należy pamiętać o włączeniu mieszadła opryskiwacza.

Dobór prędkości ciągnika i ciśnienie opryskiwacza winno być tak dopasowane, aby rozwój wodny (400—600 l) wystarczył na 1 ha. Takim rozwiązaniem możemy opryskiwać pszenicę ozimą oraz zboża jare w podanej poprzednio fazie rozwojowej tych roślin. Opryski wykonujemy w dni bezwietrzne, jeżeli temperatura powietrza nie przekracza 18 st. C.

parę dni po oprysku może wystąpić lekkie oparzenie końców liści, jednak liście szybko się regenerują nie powodując obniżki plonów. Tegoroczna wiosna odznacza się dużym nasileniem występowania chwastów, których niszczenie przy jednoczesnym prawidłowym stosowaniu pogłównego nawożenia azotem wpłynie korzystnie na podniesienie plonów z jednostki powierzchni.

inż. JERZY DZIEMIAŃKO
WOPR Szepietowo

KSIĄZKI NADESKANE

MIECZYSLAW J. WARSZAWSKI — PORANNE WYGNANI. Ossolineum 1981, nakład 2.000 egz., str. 60, cena 21 zł.

Toniak wierszy.

JAN DETKO — WARSZAWA NATURALISTOW. PIW 1981, nakład 5.000 egz., str. 224, cena 21 zł.

Obraz Warszawy w literaturze polskiej końca wieku XIX i początku XX. Seria: Biblioteka Syrenki.

JULIAN KRZYŻANOWSKI — HENRYKA SIENKIEWICZA ŻYWIOT I SPRAWY. PIW 1981, nakład 20.000 egz., str. 216, cena 21 zł.

Seria: Biografie Sławnych Ludzi.

TADEUSZ SŁAWIŃSKI — ZASADY HODOWLI ZWIERZĄT LABORATORYJNYCH. PWN 1981, nakład 2.000 egz., str. 231, cena 21 zł.

JOACHIM RACZEK — ROZWOJ WYTRZYMAŁOŚCI DZIECI I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Wydawnictwo „Sport i turystyka” 1981, nakład 15.275 egz., str. 104, cena 21 zł.

Kolejna pozycja serii „Biblioteka Szkolnego Klubu Sportowego”.

ADAM I TADEUSZ GORCZYŃSKI — WYCIECZKI BOTANICZNE. Wydawnictwo „Sport i turystyka” 1981, nakład 15.275 egz., str. 104, cena 21 zł.

Przewodnik dla nauczycieli i uczniów.

ZE STRONY NA STRONIE. Wydawnictwo Literackie 1981, nakład 20.000 egz., str. 748, cena 21 zł.

Wiersze poetów Polski odrodzonej 1918—1978. Antologia poetycka antologia ułożona przez Andrzeja Lamę.

Z sesji WRN w Łomży

Potrzeba wiarygodności

W komentarzu z poprzedniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łomży pisałem o ożywionym jej przebiegu, o aktywności radnych. Ostatnia sesja miała podobny charakter — w dyskusji zabrano głos co prawda tylko pięciu radnych, ale interwencje zgłosiło aż trzynastu. Nie ilość jest tu jednak ważna, a treść wystąpień, które wyrażały dążenie rady do pełnego wglądu za kulisy działalności administracji. Najlepiej wyraził to zabierający głos w imieniu klubu radnych PZPR — HUBERT KARWOWSKI. Fragmenty jego wypowiedzi wystarczą za szerokie omówienie.

Oczekujemy konkretnych informacji

„Mimo niezaprzeczalnych osiągnięć w stylu działania rad nadal mamy do czynienia z przejawami formalizmu, wciąż niezadawalający jest styl pracy, skuteczności rozwiązywania wielu trudnych problemów po-zególnych środowisk. (...)”

Zasadniczym problemem jest sprawa umocnienia roli sesji, zapewnienie faktycznego wpływu wyborców i radnych na podejmowane decyzje. Wiele jest jeszcze do zrobienia w zakresie doskonalenia informacji radnych (...). Niestety przedkładane materiały nie są przygotowywane w formach dostępnych dla działaczy społecznych. Przedkładanie wyciągów z analizy przedsiębiorstw z kolumnami cyfr i wskaźników jako podstawowego materiału dla ekspertów finansowych dla nas, którym wyborcy złożyli mandat, pilnowania ich spraw, nie stanowi materiału do dyskusji.

Legitymowanie się wybranymi najbardziej korzystnymi wskaźnikami jest (... co najmniej nie) miarą. Bo możemy to skwitować stereotypowym stwierdzeniem: Cemu jest tak źle skoro jest tak

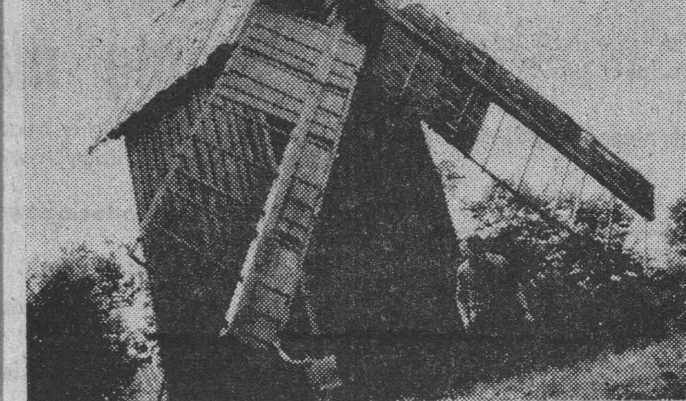
dobrze (...). Nie mamy porównań do faktycznych potrzeb (...). I tak na przykład co z tego, że Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wykonało zadania gospodarcze w 110,7 proc., a usługi dla ludności w 108,2 proc. Skoro na wymagające remontu 980 mieszkań (35 proc. zasobów tego przedsiębiorstwa) wzięto do remontu 11 mieszkań. Przy czym prowadzi się szeroko zakrojona działalność inwestycyjna. Jaka tu prawdziwość?

Sprawozdanie wojewody roi się o wskaźnikach procentowego wzrostu i spadku realizacji zadań. Dane na pewno istotne i przydatne do opracowania może jakiegos tematu pracy doktorskiej lecz w odczuciu radnych (...) uzupełnienie nieprzydatne do rozmów z wyborcami. Jest tu niezbędny potrzebny jasno sprecyzowany uwzględniający sprzężenie informacji — dlaczego jest tak jak jest, co się robi żeby było lepiej. Na przykład w rolnictwie: produkcja globalna — finansowo — rzeczowa w podstawowych asortymentach, ile sprzedano poza województwo, ile na eksport, jakie jest zapotrzebowanie ludności w porównaniu ze średnią krajową. Podobnie z paszami, nawozami, maszynami, melioracją z uwzględnieniem chociażby strat spowodowanych brakiem konserwacji. Podobnie w handlu czy przemyśle. Z takimi materiałami można byłoby już wyjść do wyborców.

Nie było i nie będzie rzeczowej dyskusji na sesji dopóki wojewoda nie będzie przedstawiał materiałów konkrecyjnych, problemowych, określających politykę administracji na dany okres. Rada winna po konsultacji aprobować podjęte problemy i rozliczać czy wszystkie zostały zrobione przy założonych kierunkach zostały zrealizowane. I tego oczekujemy w przyszłości.

O potrzebie podniesienia rangi rady i radnego, mówię kilka osób. Wszystkie kierowały pretensje pod adresem administracji.

— Tymczasem na sali ze 110 radnych znajdowało się zaledwie 60, i to tylko pod-



Piękna, prawdziwie letnia pogoda zachęca do wycieczek. Wszystkim tym, którzy znajdują się w pobliżu Ciechanowa gorąco proponujemy wizytę w skansenie budownictwa wiejskiego. Kilka obiektów z tego skansenu prezentujemy na zdjęciach. Fot. Roman Sieńko



W relacji ze świat obchodzonych na początku maja br. napisałem takie zdanie: „Wiele imprez umieszczonych w programie nie odbyło się. Powodem była nie tylko kapryśna pogoda, ale również — choć wstyd o tym pisać — nieudolność organizatorów.”

Stwierdzenie było bardzo ogólne, tyczyło organizatorów różnych. Co się nie odbyło? Turniej tenisa ziemnego, bo opady uniemożliwiły przygotowanie kortów. Imprezy kulturalne na łomżyńskiej muszli, które przeniesiono do WDK. Nawet pracownicy WDK na muszle chodzili i powiadali zebrań o przeniesieniu. Inna rzecz, że zebranych było niewiele, a ci którzy się pojawili odeszli świeżo przekonanymi, że nabo ich w butelkę.

A jakie warunki mieli ludzie, którym polecono zorganizować dla mieszkańców województwa rozrywkę — idąc w zawody z Telewizją, z filmem, teatrem, meczem? Ubożo. Bardzo ubogo. Zatem powinniśmy byli na-

Lokatorowi — nieoficjalnie — doradzić aby zwrócił się z pretensjami do Spółdzielni Mieszkaniowej. Oto odpowiedź jaką ta szanowana instytucja nadesłała na adres Ryszarda Konopki. Cytuję: „Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łomży informuje, że zgodnie z protokołem, który został spisany na okoliczność III przejazdu gwarancyjnego z dnia 27 lutego 1981 roku zalecono wykonanie ocieplenia ścian zewnętrznych w drugim pokoiu, kuchni i łazienki. Generalny wykonawca t.j. LPB wady podane przez lokatora wykonał. Nadmieniamy, że termin wykonania wad w budynku nr 37 komisynie ustalono do dnia 20 kwietnia 1981 r. Pismo podpisał przewodniczący zarządu SM — Franciszek Eugeniusz Poreba.

To skąd się wzięła ta mokra plama na ścianie w naszym mieszkaniu? Jak z powyższego wynika — posiadanie polisy nie zabezpiecza przed skutkami partackiej roboty... chociaż wykonywali ją osoby trzecie... i lokator na własne ryzyko wprowadza się do zupełnie nowego lokalu.

— Zdarza się, że całe dnie nie ma na osiedlu wody, siedzi zastawiają odcięte krany. Idą do pracy. A w międzyczasie wodociąg wleciał schodowej wszystkie mieszkania, od góry do dołu zostają zalane... Kalforyjki pękają... Pomyślałem: zapłacił składek, jeśli mi się zdarzy nieszczęście to może choć część kosztów PZU mi zwróci...

Zdarzyło się. W kacie jednego z pomieszczeń pojawiła się wilgotna plama — Ryszard Konopka, koszem 12 tys. zł przeprowadził remont. A następnie zwrócił się do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń — Inspektorat w Łomży o refundację kosztów. Obiecano przyśpieszenie likwidacji. W dniu 18 marca 1981 r. Oddział Wojewódzki w Łomży zwrócił się do Spółdzielni Mieszkaniowej z prośbą o „oddelegowanie przedstawiciela do mieszkania... celem wzięcia udziału przy likwidacji szkody zalaniowej oraz ustalenia bezspornie przyczyn jej zalania”. Pomijając fakt, że poszkodowany musiał czekać blisko miesiąc na komisie, utrzymać w mieszkaniu stan bałaganu... to jeszcze komisja uznała, że jego staranie o odszkodowanie jest bezpodstawne. Oto pismo jakie otrzymał 7 kwietnia br. „W związku ze złożeniem przez obywatela szkody, Inspektorat PZU w Łomży informuje, że w myśl ogólnych warunków ubezpieczenia mieszkań zatwierdzonych decyzją ministra Finansów z dnia 14 czerwca 1977 r. z zianiami w 1978 r., które mówią, że „z ubezpieczenia za zalania PZU odpowiada za

Logopedia jest stosunkowo młodą dziedziną nauki. Stała się modną od niespełna kilku lat, kiedy to zaczęto do wad wymowy przywiązywać większą wagę.

Jest nauka powiązana z wieloma tematami — medycyną, psychologią, polonistyką. Pacjenci korzystający z usług logopedów zgłaszają się z różnymi schorzeniami. Po długotrwałym i żmudnym procesie ćwiczeń, wady wymowy zostają wyeliminowane lub też przy ciężkich przypadkach znacząco zlikwidowane.

W poradni wychowawczo-zawodowej w Elku znajduje się pracownia logopedyczna. Gabinet wad wymowy mieści się w kameralnym pomieszczeniu, wydaje się nawet trochę przytulny. Mimo takich warunków logopeda, mgr Edwarda Kierwiak stale osiąga dobre wyniki. Aktualnie opieką poradni objętych jest blisko 40 pacjentów. Poza tym prowadzona jest stała praca poradnicza. Wszystko to pani Kierwiak robi z wielką troską i starannością. Jak sama mówi, największą nagrodą dla niej jest, że pacjent po pewnym okresie czasu czysto i poprawnie zaczyna mówić.

Do stu tysięcy świąskich ryfów, jak to długo będzie jeszcze trwało? — zakleli szpetnie chłopcy z gminy Dubeninek i wysłali swoich przedstawicieli do urzędu w celu załatwienia sprawy.

Trafiam na najgorętszy moment. — Wóz albo przewóz — mówią — chłop jest ciępliw, ale co za wiele, to i chłop nie uciągnie.

Pytam, w czym rzecz. — Ano w tym — odpowiada — że dygnitarzom hoduje się dzięki, a rolnikom płacić odszkodowania za zniszczone zasiewy.

W gabinecie kierownika gminnej służby rolnej, Edwarda Sosnowskiego rozmawiam na temat z przewodniczącym GZK i OR w Dubeninkach, Edwardem Milewskim oraz sołtysami wsi Budwiecie i Przerósł Goldapska — Piotrem Kozicem i Konstantym Bitowskim.

— Puszczą Romincka — mówi E. Milewski — jest tak zwany obszarem wyłączonym, czy nawet, jak niektórzy nazywają, dewizowym. Znaczący to po prostu, że kołom łowieckim nie wolno tam prowadzić odstrzałów, a zwierzęta przeznaczone są do polowań określonym osobom z naszego kraju oraz gościom zagranicznym. Przytaczał tu w swoim czasie helikopterem, aby ubić wilka, sam Piotr Jaroszewicz. Tydzień temu biedne wilki zganiano do kupy, żeby premier nie powiedział, że w Puszczy Rominckiej jest gówno nie zwierzęta.

— Ale cały sek w tym, że dygnitarze strzelają za mało albo niecelnie, bo dżiki chodzą watahami, po 30—50 sztuk, i niszczą rolnikom

Lektury z makulatury

„Pan Tadeusz” za... 20 złotych

Piękna i pożyteczna akcja zainicjowana przez telewizyjną „Studio-2” pt. „Lektury z makulatury”, wkracza w tę sobotę w decydującą fazę. Przypominamy, że chodzi w niej o zbiorke makulatury na wydanie kompletów dzieł Adama Mickiewicza. Na czym polega sens akcji?

Otóż każdy, kto w sobotę, 23 bm. przyniesie do wytypowanych punktów skupu około 10 kilogramów makulatury, otrzyma imienny talon. Talon ten następnie rejestruje się w księgarni i zyskuje prawo do zakupu w połowie przyszłego roku dzieł Mickiewicza.

Na terenie województwa suwalskiego akcję prowadzi Okręgowy Przedsiębiorstwo Surowców Włókowych z Lidzbarka Warmińskiego. Przedsiębiorstwo to wytypowało sześć punktów w swoich oddziałach i tam zostanie przyjmowana makulatura. Są to oddziały w Augustowie, Elku, Giżycku, Gołdapi, Olecku i Suwałkach.

W relacji ze świat obchodzonych na początku maja br. napisałem takie zdanie: „Wiele imprez umieszczonych w programie nie odbyło się. Powodem była nie tylko kapryśna pogoda, ale również — choć wstyd o tym pisać — nieudolność organizatorów.”

Stwierdzenie było bardzo ogólne, tyczyło organizatorów różnych. Co się nie odbyło? Turniej tenisa ziemnego, bo opady uniemożliwiły przygotowanie kortów. Imprezy kulturalne na łomżyńskiej muszli, które przeniesiono do WDK. Nawet pracownicy WDK na muszle chodzili i powiadali zebrań o przeniesieniu. Inna rzecz, że zebranych było niewiele, a ci którzy się pojawili odeszli świeżo przekonanymi, że nabo ich w butelkę.

A jakie warunki mieli ludzie, którym polecono zorganizować dla mieszkańców województwa rozrywkę — idąc w zawody z Telewizją, z filmem, teatrem, meczem? Ubożo. Bardzo ubogo. Zatem powinniśmy byli na-

Lokatorowi — nieoficjalnie — doradzić aby zwrócił się z pretensjami do Spółdzielni Mieszkaniowej. Oto odpowiedź jaką ta szanowana instytucja nadesłała na adres Ryszarda Konopki. Cytuję: „Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łomży informuje, że zgodnie z protokołem, który został spisany na okoliczność III przejazdu gwarancyjnego z dnia 27 lutego 1981 roku zalecono wykonanie ocieplenia ścian zewnętrznych w drugim pokoiu, kuchni i łazienki. Generalny wykonawca t.j. LPB wady podane przez lokatora wykonał. Nadmieniamy, że termin wykonania wad w budynku nr 37 komisynie ustalono do dnia 20 kwietnia 1981 r. Pismo podpisał przewodniczący zarządu SM — Franciszek Eugeniusz Poreba.

To skąd się wzięła ta mokra plama na ścianie w naszym mieszkaniu? Jak z powyższego wynika — posiadanie polisy nie zabezpiecza przed skutkami partackiej roboty... chociaż wykonywali ją osoby trzecie... i lokator na własne ryzyko wprowadza się do zupełnie nowego lokalu.

— Zdarza się, że całe dnie nie ma na osiedlu wody, siedzi zastawiają odcięte krany. Idą do pracy. A w międzyczasie wodociąg wleciał schodowej wszystkie mieszkania, od góry do dołu zostają zalane... Kalforyjki pękają... Pomyślałem: zapłacił składek, jeśli mi się zdarzy nieszczęście to może choć część kosztów PZU mi zwróci...

Zdarzyło się. W kacie jednego z pomieszczeń pojawiła się wilgotna plama — Ryszard Konopka, koszem 12 tys. zł przeprowadził remont. A następnie zwrócił się do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń — Inspektorat w Łomży o refundację kosztów. Obiecano przyśpieszenie likwidacji. W dniu 18 marca 1981 r. Oddział Wojewódzki w Łomży zwrócił się do Spółdzielni Mieszkaniowej z prośbą o „oddelegowanie przedstawiciela do mieszkania... celem wzięcia udziału przy likwidacji szkody zalaniowej oraz ustalenia bezspornie przyczyn jej zalania”. Pomijając fakt, że poszkodowany musiał czekać blisko miesiąc na komisie, utrzymać w mieszkaniu stan bałaganu... to jeszcze komisja uznała, że jego staranie o odszkodowanie jest bezpodstawne. Oto pismo jakie otrzymał 7 kwietnia br. „W związku ze złożeniem przez obywatela szkody, Inspektorat PZU w Łomży informuje, że w myśl ogólnych warunków ubezpieczenia mieszkań zatwierdzonych decyzją ministra Finansów z dnia 14 czerwca 1977 r. z zianiami w 1978 r., które mówią, że „z ubezpieczenia za zalania PZU odpowiada za

Logopedia jest stosunkowo młodą dziedziną nauki. Stała się modną od niespełna kilku lat, kiedy to zaczęto do wad wymowy przywiązywać większą wagę.

Jest nauka powiązana z wieloma tematami — medycyną, psychologią, polonistyką. Pacjenci korzystający z usług logopedów zgłaszają się z różnymi schorzeniami. Po długotrwałym i żmudnym procesie ćwiczeń, wady wymowy zostają wyeliminowane lub też przy ciężkich przypadkach znacząco zlikwidowane.

W poradni wychowawczo-zawodowej w Elku znajduje się pracownia logopedyczna. Gabinet wad wymowy mieści się w kameralnym pomieszczeniu, wydaje się nawet trochę przytulny. Mimo takich warunków logopeda, mgr Edwarda Kierwiak stale osiąga dobre wyniki. Aktualnie opieką poradni objętych jest blisko 40 pacjentów. Poza tym prowadzona jest stała praca poradnicza. Wszystko to pani Kierwiak robi z wielką troską i starannością. Jak sama mówi, największą nagrodą dla niej jest, że pacjent po pewnym okresie czasu czysto i poprawnie zaczyna mówić.

Do stu tysięcy świąskich ryfów, jak to długo będzie jeszcze trwało? — zakleli szpetnie chłopcy z gminy Dubeninek i wysłali swoich przedstawicieli do urzędu w celu załatwienia sprawy.

Trafiam na najgorętszy moment. — Wóz albo przewóz — mówią — chłop jest ciępliw, ale co za wiele, to i chłop nie uciągnie.

Pytam, w czym rzecz. — Ano w tym — odpowiada — że dygnitarzom hoduje się dzięki, a rolnikom płacić odszkodowania za zniszczone zasiewy.

W trosce o piękno miasta

ELK z roku na rok staje się coraz piękniejszy. Niełatwie było zasnaga tego jest systematycznie i planowa praca miejscowego Zakładu Zieleni Miejskiej pod kierownictwem inż. ogrodnika Wiesława Kozłowskiego.

Już wczesną wiosną przeprowadzone zostały pierwsze gruntowne posadzki: poprzecinano żywopłoty, uformowano korony drzew, skopano wydeptane trawniki i poprawiono zniszczone ogrodzenia. Zakochano obsadzanie kwiatami skwerów i klombów oraz specjalnej konstrukcji pojemników — dzbanki, puchary — z dobiegających miasto wieloletnimi ukwieceniem.

W bieżącym roku zakład zieleni wprowadza również po raz pierwszy obsadzanie elektrycznych zieleńców drzewkami i glistami.

W najbliższym czasie główne prace zostaną zgrupowane przy zagospodarowywaniu rozjazdu w dzielnicy Elk-Szymbark oraz na skarpie jeziora. Trzeba przyznać, że wszystkie prace wykonywane są we właściwym czasie z sercem i dużą znajomością fachową. Na wyróżnienie tu w pełni zasługują: Genowefa Bobowicz, Halina Sobolewska i Bogdan Wiśniewski, który jest odpowiedzialny za produkcję roślin kwiatowych.

Na podkreślenie zasługuje zdaniem kierownika dobra współpraca z Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Największym jednak utrudnieniem pracowników Zakładu Miejskiej Zieleni jest ciągła dewastacja zieleńców, skwerów, a także drzewek oraz niszczenie wszystkich co się da zniszczyć.

Stąd też gorący apel do społeczeństwa miasta Elku, a szczególnie do dzielnicowych i patroli MO, aby wspólnie dla dobra nas wszystkich bardzo reagować i nie dopuszczać do niszczenia, a winnych surowo karać. (J.W.)

(zd)

Dawać tych nieudolnych

W relacji ze świat obchodzonych na początku maja br. napisałem takie zdanie: „Wiele imprez umieszczonych w programie nie odbyło się. Powodem była nie tylko kapryśna pogoda, ale również — choć wstyd o tym pisać — nieudolność organizatorów.”

Stwierdzenie było bardzo ogólne, tyczyło organizatorów różnych. Co się nie odbyło? Turniej tenisa ziemnego, bo opady uniemożliwiły przygotowanie kortów. Imprezy kulturalne na łomżyńskiej muszli, które przeniesiono do WDK. Nawet pracownicy WDK na muszle chodzili i powiadali zebrań o przeniesieniu. Inna rzecz, że zebranych było niewiele, a ci którzy się pojawili odeszli świeżo przekonanymi, że nabo ich w butelkę.

A jakie warunki mieli ludzie, którym polecono zorganizować dla mieszkańców województwa rozrywkę — idąc w zawody z Telewizją, z filmem, teatrem, meczem? Ubożo. Bardzo ubogo. Zatem powinniśmy byli na-

Lokatorowi — nieoficjalnie — doradzić aby zwrócił się z pretensjami do Spółdzielni Mieszkaniowej. Oto odpowiedź jaką ta szanowana instytucja nadesłała na adres Ryszarda Konopki. Cytuję: „Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łomży informuje, że zgodnie z protokołem, który został spisany na okoliczność III przejazdu gwarancyjnego z dnia 27 lutego 1981 roku zalecono wykonanie ocieplenia ścian zewnętrznych w drugim pokoiu, kuchni i łazienki. Generalny wykonawca t.j. LPB wady podane przez lokatora wykonał. Nadmieniamy, że termin wykonania wad w budynku nr 37 komisynie ustalono do dnia 20 kwietnia 1981 r. Pismo podpisał przewodniczący zarządu SM — Franciszek Eugeniusz Poreba.

To skąd się wzięła ta mokra plama na ścianie w naszym mieszkaniu? Jak z powyższego wynika — posiadanie polisy nie zabezpiecza przed skutkami partackiej roboty... chociaż wykonywali ją osoby trzecie... i lokator na własne ryzyko wprowadza się do zupełnie nowego lokalu.

— Zdarza się, że całe dnie nie ma na osiedlu wody, siedzi zastawiają odcięte krany. Idą do pracy. A w międzyczasie wodociąg wleciał schodowej wszystkie mieszkania, od góry do dołu zostają zalane... Kalforyjki pękają... Pomyślałem: zapłacił składek, jeśli mi się zdarzy nieszczęście to może choć część kosztów PZU mi zwróci...

Zdarzyło się. W kacie jednego z pomieszczeń pojawiła się wilgotna plama — Ryszard Konopka, koszem 12 tys. zł przeprowadził remont. A następnie zwrócił się do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń — Inspektorat w Łomży o refundację kosztów. Obiecano przyśpieszenie likwidacji. W dniu 18 marca 1981 r. Oddział Wojewódzki w Łomży zwrócił się do Spółdzielni Mieszkaniowej z prośbą o „oddelegowanie przedstawiciela do mieszkania... celem wzięcia udziału przy likwidacji szkody zalaniowej oraz ustalenia bezspornie przyczyn jej zalania”. Pomijając fakt, że poszkodowany musiał czekać blisko miesiąc na komisie, utrzymać w mieszkaniu stan bałaganu... to jeszcze komisja uznała, że jego staranie o odszkodowanie jest bezpodstawne. Oto pismo jakie otrzymał 7 kwietnia br. „W związku ze złożeniem przez obywatela szkody, Inspektorat PZU w Łomży informuje, że w myśl ogólnych warunków ubezpieczenia mieszkań zatwierdzonych decyzją ministra Finansów z dnia 14 czerwca 1977 r. z zianiami w 1978 r., które mówią, że „z ubezpieczenia za zalania PZU odpowiada za

Logopedia jest stosunkowo młodą dziedziną nauki. Stała się modną od niespełna kilku lat, kiedy to zaczęto do wad wymowy przywiązywać większą wagę.

Jest nauka powiązana z wieloma tematami — medycyną, psychologią, polonistyką. Pacjenci korzystający z usług logopedów zgłaszają się z różnymi schorzeniami. Po długotrwałym i żmudnym procesie ćwiczeń, wady wymowy zostają wyeliminowane lub też przy ciężkich przypadkach znacząco zlikwidowane.

W poradni wychowawczo-zawodowej w Elku znajduje się pracownia logopedyczna. Gabinet wad wymowy mieści się w kameralnym pomieszczeniu, wydaje się nawet trochę przytulny. Mimo takich warunków logopeda, mgr Edwarda Kierwiak stale osiąga dobre wyniki. Aktualnie opieką poradni objętych jest blisko 40 pacjentów. Poza tym prowadzona jest stała praca poradnicza. Wszystko to pani Kierwiak robi z wielką troską i starannością. Jak sama mówi, największą nagrodą dla niej jest, że pacjent po pewnym okresie czasu czysto i poprawnie zaczyna mówić.

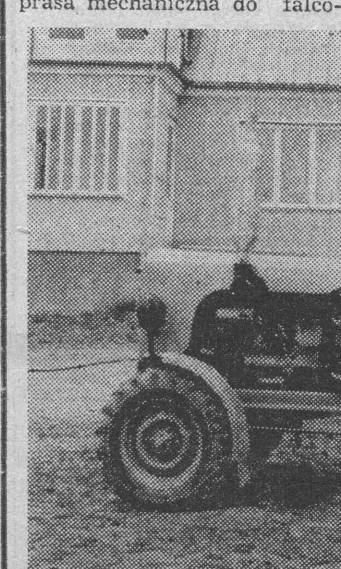
Do stu tysięcy świąskich ryfów, jak to długo będzie jeszcze trwało? — zakleli szpetnie chłopcy z gminy Dubeninek i wysłali swoich przedstawicieli do urzędu w celu załatwienia sprawy.

Trafiam na najgorętszy moment. — Wóz albo przewóz — mówią — chłop jest ciępliw, ale co za wiele, to i chłop nie uciągnie.

Pytam, w czym rzecz. — Ano w tym — odpowiada — że dygnitarzom hoduje się dzięki, a rolnikom płacić odszkodowania za zniszczone zasiewy.

Konstruktor na hektarach

Legenda o Henryku Rutowiczu ze Stabiejszczyzny koło Sejnu dawno wyszła poza opłotki rodzinnej wsi. Pierwszym objawieniem tej legendy była konstrukcja samochodu podobnego do „Żuka”, co kilkanaście lat temu wywoływało zrozumięciem sensację. Kolejna konstrukcja, to mimosrośdowa prasa mechaniczna do falcowania blachy na pokrycia dachów, ciesząc się nadzwyczajną opinią rolników korzystających z usług. Korpus urodzonego z rury, konstrukcja pochodzi ze złożeń maszyn z zakładów obuwniczych. Złote konstruktoru wózek gospodarski z trzech kołach do przewozu mleka i innych ładunków o ładowności 400 kg, napędzany silnikiem od motocykla.



NA ZDJĘCIU: Henryk Rutowicz na swoim ciągniku.

Podczas budowy domu i szkieletu wynikał problem grzejników rurowych, z niewiarygodnym kołnierzem grzejnym. Skonstruował urządzenie do ich wyrobu.

Najznakomitszym i zarazem wymagającym wiele pracy i inwencji tworem jest ciągnik z napędem na dwie osie. Należało rozwiązać problem przekładni, które kołom o różnym promieniu nadają tę samą prędkość. Idea takiego ciągnika przesłaładaw Rutowicz dawno. Na gliniastych glebach unika się zeszliżów z obranego kierunku — to raz, po wtóre — można wyprzedzić wiosnę i wcześniej rozpocząć prace polowe na jeszcze mokrych gruntach. Atut trzeci — zimą można oczyścić ze śniegu drogę lokalną do szosy i utworzyć przejazd samochodów. Niemniej istotny jest aspekt finansowy. Nowy silnik Ursusa C-330 kosztował 50 tys. zł, a reszta podzespołów pochodzi ze złomu i można oszczędzić wg. cen złomu użytkowego na kilkanaście tysięcy złotych.

Rutowicz zapytany o najnowsze plany — stwierdza, że pragnie wykonać kultywator, którego brakuje w jego zestawie maszyn. Na tym chciałby poprzestać, gdyż uważa się głównie za rolnika, prowadzącego gospodarstwo specjalizujące się w hodowli warchlaków.

Ze źródeł, z których korzysta w swojej pracy wymienia program telewizyjny „Telewizja w sprawie miliardów”. To usprawiedliwia, dlaczego pragnie poprzestać — rzemieślnik, a tym bardziej taki hobbysta nie może liczyć na normalne zaopatrzenie. Myszowanie z złomowiskach jest złem koniecznym, a nie pasją. No cóż, dobre to zło, które chroni przydatne części i podzespoły przed zagładą w hutniczym piecu.

J. Podziwinski

Suwalskie bliżej morza

Po 30 latach od momentu przeniesienia działalności, 22 kwietnia br. reaktywowano Stowarzyszenie pod nazwą Liga Morska. W Olecku, które ma tradycje żeglarskie i wieloletnią morską (kilkakrotnie mistrzostwo kraju) grupa zaplanowała utworzyć komitet organizacyjny i zaprasza wszystkich miłośników żeglarskiej i marynistyki na pierwsze spotkanie. Odbędzie się ono w najbliższą niedzielę (31 maja) w świetlicy Zespołu Opieki Dzielnicowej, o godz. 11.

(wot)

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

Łomżyńskie

ŁOMŻA: Sobota (23 bm.), godz. 10 stadion miejski — VI łomżyńska olimpiada młodzieży szkolnej (inauguracja Tygodnia Kultury Fizycznej), godz. 11 stadion miejski — otwarty turniej tenisa ziemnego, godz. 15 sala LO — międzyszkolowy turniej siatkówki.

Poniedziałek (25 bm.), godz. 13 stadion — pierwsze mecze turniejów piłki nożnej i siatkówki.

Sroda (27 bm.), godz. 17 i 20 sala w WDK — spektakle w wykonaniu aktorów teatru im. J. Tuwima z Łodzi.

GRAJEWO: Sobota (23 bm.), godz. 10 stadion — „Biegaj razem z nami”, godz. 12 — inauguracja ligi robotniczej w piłce nożnej.

KOLNO: Sobota (23 bm.), godz. 13 stadion — indywidualny turniej w szachy, niedziela (24 bm.), godz. 9 stadion — drużynowe lekkoatletyczne mistrzostwo województwa, szkoła ponadpodstawowa — chwały, godz. 9 — start rajdu samochodowego z cyklu eliminacji mistrzostw województwa.

Święto Elku

Zbliżające się „Dni Elku” wypełnione zostaną jak co roku imprezami artystycznymi i rozrywkami, realizowanymi przez Miejski Dom Kultury. Oto ich program:

24 maja dzień działacza kultury (dla zaproszonych gości) godz. 11 spotkanie polaczone z otwarciem wystawy fotograficznej pod hasłem „Elk — maj 81. Estrada z programem artystycznym pod przewodnictwem Elki, 18 i 19 w MDK. Wieczorem o godz. 21 pod pomnikiem Michała Kajki uroczysta inauguracja „Dni Elku”. Na dzień sobotę 25 maja przybywają z Suwałk seniorzy zapraszając na swoje występy estradowe o godz. 17.

27 maja jest to dzień filmu i fotografii. O godz. 11 przegląd matorskich filmów nagrodzonych na ogólnopolskich festiwalach filmowych. Wyświetlone zostaną najciekawsze filmy tego typu. Wstęp wolny.

O godz. 15 w dyskusyjnym klubie filmowym projekcja polskiego filmu „Jak żyć”. O godz. 20 mgr Lidia Orlikowska przedstawi sylwetkę Greta Garbo, po czym zostanie wyświetlone najpiękniejsze filmy tej wybitnej aktorki.

Dzień folkloru, 28 maja rozpoczyna się o godz. 15 otwarcie z udziałem twórców ludowych Mazur w Suwałkach. Przed pomnikiem Michała Kajki usłyszymy występy zespołów ludowych i strażackiej orkiestry dętej.

30 maja to dzień młodzieży, między innymi dyskoteka o godz. 23 o godz. 23 na tarasach MDK odbędzie się koncert zespołu „Ogród wyobraźni”.

31, w Dniu Dziecka trwa będa o godz. 16 imprezy rozrywkowe dla dzieci.

(zbi)

W kilku wierszach

Łomżyńskie Kolo Esperantystów oraz Dom Środowisk Twórczych zapraszają wszystkich zainteresowanych na spotkanie (dnia, godz. 17, klub „Bonar” ze znanym prozektorem — redaktorem Romanem Dobrzyńskim, który opowie o esperanckich kontaktach w czasie swoich licznych podróży po świecie.

(zbi)

Gazeta Współczesna

reczytacje w terminach: do 25 listopada na styczni, i kwartał. I półroczu oraz rocznicę powstania państwa. Jednostki gospodarki społecznej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miejscowościach, w których ich nie ma Oddziały, w urzędach pocztowych i doręczycieli. Prenumeratę za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 25, 00-655 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej.

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-550 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 i łączą wszystkie działy redakcji. Redakcja: 2-32-45, Zastępca Redaktora Naczelnego: 2-11-15, Zastępca Redaktora Naczelnego: 2-11-10, Sekretarz Redakcji: 2-15-08. Dział Reporterski: 2-23-71. Dział Ekonomiczny: 2-11-30. Dział Sportowy: 2-23-71. Redakcja: 2-46-27, 2-74-83. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kosciuszki 32, tel. 35-26 i 35-06. Łomża, ul. Sadowa 16, tel. 56-91. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-550 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP i O Białostok 5018-4068. Telefony: centrala 2-32-41. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne, ul. Sadowa 16